



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO A RIO DE JANEIRO
IN OCCASIONE DELLA XXVIII GIORNATA MONDIALE
DELLA GIOVENTÙ

WIZYTA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA W BRAZYLI

SPOTKANIE Z WOLONTARIUSZAMI

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Pawilon 5 w Rio Centro, Rio de Janeiro, 28 lipca 2013 r.

Video

Drodzy Wolontariusze i Wolontariuszki, dobry wieczór!

Nie mogłem powrócić do Rzymu bez podziękowania najpierw w sposób osobisty i serdeczny każdemu z was za waszą pracę i za poświęcenie, z jakim towarzyszyliście, pomagaliście, posługiwaliście tysiącom młodych pielgrzymów. Za tak liczne małe gesty, które sprawiły, że ten Światowy Dzień Młodzieży był niezapomnianym doświadczeniem wiary. Uśmiechami każdego z was, uprzejmością, gotowością posługi dowiedliście, że „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35).

Posługa, którą pełniliście w tych dniach, przywodzi mi na myśl misję św. Jana Chrzciciela, który przygotował drogę Jezusowi. Każdy, na swój sposób, był narzędziem, aby tysiące ludzi młodych miało „przygotowaną drogę” na spotkanie z Jezusem. To jest właśnie najpiękniejsza posługa, jaką możemy wypełnić jako uczniowie-misjonarze: przygotować drogę, aby wszyscy mogli poznać, spotkać i pokochać Pana. Wam, którzy w tym okresie tak szybko i wielkodusznie odpowiedzieliście na wezwanie, by zostać wolontariuszami na Światowym Dniu Młodzieży, chciałbym powiedzieć: bądźcie zawsze wielkoduszni wobec Boga oraz innych ludzi: niczego się

nie traci, przeciwnie, tym, co się otrzymuje, jest wielkie bogactwo życia!

Bóg wzywa nas do podejmowania decyzji definitywnych, ma swój plan wobec każdego: odkrycie go, odnalezienie własnego powołania są podążaniem ku szczęśliwej realizacji samych siebie. Bóg wszystkich nas wzywa do świętości, do życia Jego życiem, ale ma dla każdego pewną drogę. Niektórzy są powołani do uświęcania siebie w rodzinie utworzonej przez sakrament małżeństwa. Niektórzy twierdzą, że małżeństwo dziś „wyszło z mody”. Wyszło z mody? [Nie...] W kulturze tymczasowości, względności, wielu głosi, że trzeba „cieszyć się” chwilą, że nie warto angażować się na całe życie, podejmować decyzji ostatecznych, „na zawsze”, bo nie wiadomo, co przyniesie przyszłość. Ja natomiast proszę was, abyście byli rewolucyjni, byście szli pod prąd; tak, proszę, abyście w tym względzie buntowali się przeciwko owej kulturze tymczasowości, która w istocie myśli, że nie jesteście zdolni do odpowiedzialności, że nie jesteście w stanie prawdziwie kochać. Ja pokładam ufność w was, młodych, i modlę się za was. Miejcie odwagę „iść pod prąd”. Odważcie się także być szczęśliwi.

Pan wzywa niektórych do kapłaństwa, do oddania się Mu w sposób pełniejszy, aby kochać wszystkich sercem Dobrego Pasterza. Innych powołuje do służenia drugim w życiu zakonnym: w klasztorach klauzurowych przez poświęcenie się modlitwie dla dobra świata, w różnych dziedzinach apostołatu przez dawanie siebie wszystkim, szczególnie najbardziej potrzebujących. Nigdy nie zapomnę owego 21 września – miałem 17 lat – kiedy zatrzymałem się w kościele San José de Flores, żeby się wyspowiadać i usłyszałem po raz pierwszy, że Bóg mnie wzywa. Nie lękajcie się tego, czego Bóg od was żąda! Warto powiedzieć Bogu „tak”. W Nim jest radość!

Drodzy młodzi, niektórzy być może jeszcze dobrze nie wiedzą, co uczynić ze swoim życiem. Pytajcie o to Pana, On wam wskaże drogę. Podobnie jak młody Samuel, który słyszał w swym wnętrzu natarczywy głos wzywającego go Pana, ale nie rozumiał, nie wiedział, co powiedzieć i z pomocą kapłana Helego, w końcu na ten głos odpowiedział: Mów Panie, bo sługa Twój słucha (por. 1 Sam 3, 1-10). Także i wy pytajcie Pana: Co chcesz, abym uczynił, jaką drogą mam pójść?

Drodzy przyjaciele, jeszcze raz wam dziękuję za to, co zrobiliście w tych dniach. Dziękuję grupom parafialnym, ruchom i nowym wspólnotom, które skierowały swoich członków do pracy w służbie tego Dnia. Dziękuję. Nie zapomnijcie tego wszystkiego, coście tutaj przeżyli! Zawsze możecie liczyć na moje modlitwy i wiem, że mogę liczyć na wasze modlitwy. I jeszcze jedno: módlcie się za mnie.